



ORDO IURIS
Cywilizacja



Scott Yenor

Wzlot i upadek gejowskiego aktywizmu

tłum. Paweł Gierach i Rafał Dorosiński

Tęczowa flaga, zwana także „flagą Dumy” (Pride flag), jest sztandarem postępowej Ameryki. Zanim została rozwinięta, większość gejów pozostawała w ukryciu. Wraz z nadejściem Dumy wyszli z ukrycia i stali się „widoczni i dumni” (*out and proud*¹). Z czasem „duma gejowska” stała się tak samo amerykańska jak baseball, *apple pie* i Deklaracja Niepodległości. Choć **ruch praw obywatelskich (*civil rights movement*) pozostaje trwałym elementem oficjalnej mitologii narodu, to w znacznym stopniu prawa gejów zastąpiły prawa czarnoskórych i kobiet w roli wielkiego symbolu amerykańskiej wolności.**

Przyczyn jest wiele. Geje należą do klasy mieszczańskiej. Są tacy jak reszta z nas – jak chłopak z sąsiedztwa, różniący się jedynie preferencją seksualną. Bogaty biały mężczyzna nie może stać się czarny. Ale jego syn może być homoseksualistą. Niektóre kobiety są lesbijkami; niektórzy homoseksualiści są czarnoskórzy. „Wyzwolenie gejów” jest dla wszystkich – bogatych i biednych, czarnych i białych, mężczyzn i kobiet.

Co więcej, „wyzwolenie gejów” obiecuje znacznie więcej niż prawa obywatelskie dla czarnoskórych i kobiet. Prawo do określania związku osób tej samej płci „małżeństwem” jest znacznie bardziej radykalne niż prawo do głosowania czy prawo do wolności od dyskryminacji w zatrudnieniu lub mieszkalnictwie. Tęczowa flaga stanowi dla Amerykanów wyraz nowego porządku: państwo przyznaje to, czego odmawia natura. Możemy wymyślać nowe sposoby życia wbrew najdawniejszym normom. **Ani natura, ani historia nie mogą nas ograniczać. To oszałamiająca wizja wolności. Lśni ona jaśniej nawet niż słowa Deklaracji Niepodległości – dlatego dziś spalenie tęczowej flagi wywołuje większe oburzenie niż spalenie flagi amerykańskiej.**

Pierwsza fala *queer*

Jak głosi legenda, pierwszy ruch na rzecz praw osób o skłonnościach homoseksualnych rozpoczął się od zamieszek w barze Stonewall Inn w Greenwich Village, kiedy to homoseksualni klienci stawili opór funkcjonariuszom policji wystanym, by „zgarnąć dewiantów”. Dzięki temu wydarzeniu ukształtowało się i nabrało rozgłosu to, co moglibyśmy nazwać „pierwszą falą *queer*”². Zamieszki w Stonewall uwidoczniły oczywisty fakt odbiegania aktywnego życia homoseksualnego od wartości burżuazyjnych.

Aktywiści pierwszej fali *queer*³ uczestniczyli w kontrkulturze lat 60. Wyobrażali sobie, że heteroseksualni Amerykanie przyłączą się do nich w szerzeniu rewolucji. W książce „*Love’s Body*” (1966) Norman O. Brown argumentował, że pełnia ludzkiego rozwoju wymaga przezwyciężenia binarności mężczyzna–kobieta. Głosił „eschatologiczny

1 idiomoznaczający osoby jawnie deklarujące swoje skłonności seksualne i traktujące je jako powód do dumy, w opozycji do życia „w ukryciu” (*in the closet*). [Przypis tłum.]

2 określenie stosowane w literaturze akademickiej na pierwszą falę aktywizmu homoseksualnego po zamieszkach w Stonewall, charakteryzującą się wyraźnym akcentem na publiczne „wyjście z ukrycia” i prowokacyjne łamanie norm społecznych. [Przypis tłum.]

3 *queer* – termin pierwotnie obraźliwy, używany do określania osób homoseksualnych; w latach 70. i 80. został przyjęty jako określenie afirmujące odmienność seksualną i tożsamość nieheteroseksualną. [Przypis tłum.]

hermafrodytyzm"⁴, który miał inaugurować doskonałą wolność „polimorficznej perwersji”⁵. Utrzymana w poetyckim tonie książka Browna wywarła znaczący wpływ. Jej utopijna panseksualność skłoniła aktywistów pierwszej fali do promowania najbardziej queerowych, ekstremalnych zachowań, właśnie po to, by obrazić burżuazyjne poczucie przyzwoitości i w ten sposób przyspieszyć nadejście całkowitego nowego porządku społecznego.

Niewielu liderów pierwszej koalicji queer posunęło się tak daleko, jak Carl Wittman, autor „A Gay Manifesto” (1970). Heteroseksualność, mówił Wittman, „jest chorobą”, a „wyłącznie heteroseksualne życie jest popieprzone (*fucked up*)”. Radził homoseksualistom, by porzucili nienawiść do samych siebie. Przekraczał granice: seks „ze zwierzętami może być początkiem komunikacji międzygatunkowej”, a „sadyzm i masochizm, jeśli odbywają się za obopólną zgodą”, mogą być „bardzo artystycznym przedsięwzięciem”. Perwersja musi być celebrowana!

Queerowcy pierwszej fali byli zjednoczeni w odrzuceniu „fantazji liberalnych gejów”, jak pisał Edmund White w swojej książce z 1980 roku „States of Desire: Travels in Gay America”⁶. Ta „fantazja” głosiła, że „wszyscy homoseksualiści są tacy sami jak reszta społeczeństwa”. White rozkoszował się halucynogenami, kwasem, alkoholem, kokainą, orgiami i anonimowym seksem, które były powszechne w gejowskich środowiskach w całym kraju. Kompulsywność seksualna, twierdził, była cnotą, a nie wadą. Naruszenie młodościowej niewinności miało być aktem dobroci, a nie przestępstwem. Młodzi mieli poznać błogostawieństwa niczym nieskrępowanego seksu.

Nie każdy autor tamtego okresu był utopistą. W miarę jak młodościowa uroda zanika, życie w hedonistycznej utopii staje się trudne. Największa powieść gejowska tamtej epoki, „Dancer from the Dance” Andrew Hollerana⁷, kończy się tym, że Sutherland, starzejący się bohater, najwyraźniej popełnia samobójstwo – wyczerpany, otępiały od narkotyków i już nieprzyciągający partnerów seksualnych

4 „eschatologiczny hermafrodytyzm” - pojęcie stworzone przez Browna, oznaczające ideał przekraczający tradycyjne podziały płci, mający prowadzić do pełnej wolności i jedności ludzkiej natury. Te wątki są zresztą w środowiskach walczących z tradycyjną moralnością starsze. Por. np. wątek Cythny z prozy jednego z prekursorów feminizmu, Percy'ego Shelleya, opisany w przetłumaczonym niedawno przez Instytut Ordo Iuris tekście Emmy Waters „Patriarchowie feminizmu”. [Przypis tłum.] – p. <https://ordoiuris.pl/cywilizacja/patriarchowie-feminizmu-ideologiczna-odpowiedz-na-zawodnosc-mezczyzn/>

5 termin wprowadzony przez Zygmunta Freuda na oznaczenie rzekomej pierwotnej, dziecięcej seksualności, która nie jest jeszcze ukierunkowana na określony cel ani podporządkowana normom kulturowym. W klasycznej psychoanalizie pojęcie to miało charakter opisowy: wskazywało na fazę rozwoju, która w toku dojrzewania zostaje uporządkowana poprzez socjalizację, internalizację zakazów oraz sublimację popędów. W drugiej połowie XX wieku kategoria ta została jednak przejęta przez myślicieli kontrkulturowych i neomarksistowskich, takich jak m.in. Herbert Marcuse oraz Norman O. Brown – i przekształcona w postulat normatywny. To, co u Freuda było diagnozą niedojrzałości wymagającej integracji i dyscypliny, w refleksji rewolucyjnej stało się projektem emancypacyjnym: wizją „wyzwolenia” poprzez systematyczne znoszenie ograniczeń moralnych regulujących sferę seksualną. W tej reinterpretacji „polimorficzność” przestaje oznaczać etap rozwoju, a zaczyna funkcjonować jako ideał kulturowy – program odrzucenia trwałych norm, podważenia komplementarności płci oraz rozmontowania etycznych podstaw rodziny. [Przypis tłum.]

6 Edmund White, „States of Desire: Travels in Gay America” (1980) – jedna z bardziej znanych książek dokumentujących życie gejowskie w Stanach Zjednoczonych lat 70. i 80., opisująca zarówno kulturę, jak i subkulturę homoseksualną. [Przypis tłum.]

7 Andrew Holleran, „Dancer from the Dance” (1978) – powieść uznawana za klasyk literatury gejowskiej; realistyczny portret życia homoseksualistów w Nowym Jorku, ukazujący zarówno ekstazę, jak i pustkę hedonistycznego stylu życia. [Przypis tłum.]

Jednak ponury realizm Hollerana nie nadał tonu debacie. Literatura gejowska pierwszej fali gloryfikowała przypadkowość i promiskuityzm życia homoseksualnego. Powieść Larry'ego Kramera z 1978 roku „Faggots” przedstawia gejów polujących na „świeże mięso” (nastolatków) i dokonujących aktów przemocy seksualnej⁸. Bohater, scenarzysta Fred Lemish, odbywa stosunki seksualne z ponad tuzinem mężczyzn już w pierwszych stronach powieści – wszystko w pogoni za prawdziwą miłością, a przynajmniej tak twierdzi.

Rewolucja przeciw moralności, afirmacja obsceniczności

Wyuzdani geje pierwszej fali wierzyli, że życie gejowskie przewyższa nudną, mieszczańską egzystencję, z jej codziennymi troskami o dzieci, opłacanie rachunków i zadowalanie wymagającego współmałżonka. Tę wrażliwość wspierali myśliciele, którzy dążyli do normalizacji rewolucji seksualnej – nie tylko Norman O. Brown, ale także Herbert Marcuse, Michel Foucault, Wilhelm Reich i inni. Twierdzili oni, że człowiek rozwija się najlepiej, gdy jest uwolniony od wszelkich społecznych ograniczeń i konstrukcji. Dyscyplina moralna służyła, ich zdaniem, jedynie uciskającemu porządkowi kapitalistycznemu. Bunt, zwłaszcza bunt seksualny, sprzyjał wyzwalamu socjalizmowi. W tej logice (mającej swoje teoretyczne ugruntowanie w tzw. teorii krytycznej) rozpustna sodomia stawała się aktem politycznym – im bardziej publicznym, tym lepiej.

Queerowcy pierwszej fali demonstracyjnie łamali normy płciowe w ubiorze i mowie. W tym czasie *butch* stało się modne wśród lesbijek⁹, a gejowskie seplenienie¹⁰ weszło do mody. Wyuzdane subkultury powstawały w dzielnicach takich jak Greenwich Village¹¹. Scena queer kwitła w gejowskich barach, parkach publicznych i publicznych toaletach. Orgie stały się instytucją. Powstała gejowska prasa.

Geje rozkoszowali się swoją odmiennością, przejawiającą się w przyjęciu dotąd pogardliwego słowa *queer*¹². I tę odmienność wcielali w życie. Alan Bell i Martin Weinberg, autorzy książki „Homosexualities: A Study of Diversity Among Men and Women” (1978), ustalili, że 26 procent gejów miało w ciągu życia tysiąc lub więcej partnerów seksualnych, podczas gdy 41 procent – bardziej umiarkowaną liczbę od pięćdziesięciu do pięciuset. Około trzy czwarte badanych oceniało, że większość ich kontaktów seksualnych odbywała się z nieznanymi. Badanie z 1984 roku wykazało, że tylko 4,5 procenta mężczyzn

8 Larry Kramer, „Faggots” (dost. „Pedały”; 1978) – powieść krytyczna wobec subkultury gejowskiej lat 70., ukazująca jej skrajności seksualne i moralne; wywołała w swoim czasie silne kontrowersje. [Przypis tłum.]

9 *butch* (dost. z amerykańskiego slangu: męski, twardy, surowy; twardziel) – termin wywodzący się ze środowisk lesbijskich, oznaczający kobietę o męskiej prezencji i zachowaniach, będącą przeciwieństwem stereotypowej kobiecości. [Przypis tłum.]

10 gejowskie seplenienie (ang. *gay lisp*) – stereotypowy sposób mówienia przypisywany niektórym gejom w USA w XX wieku, uważany za element identyfikacji kulturowej. [Przypis tłum.]

11 Greenwich Village – dzielnica Nowego Jorku, historyczne centrum kultury artystycznej i kontrkulturowej, a od lat 60. XX wieku ważne miejsce dla społeczności LGBT w USA. [Przypis tłum.]

12 Por. przypis 3.

homoseksualnych praktykowało wierność seksualną¹³. Aktywiści *queer* pierwszej fali postrzegali te statystyki jako oznaki sukcesu: geje byli awangardą nowego sposobu życia!

Grupy gejowskie w latach 70. i 80. obejmowały m.in. *Street Transvestite Action Revolutionaries*, *Gay Liberation Front*, *Radicalesbians*, *The Daughters of Bilitis*, a po pojawieniu się AIDS – ACT UP. Nastroje społeczne były jednak negatywne. W latach 70. niegdysiejsza Miss America, Anita Bryant, przeprowadziła skuteczną kampanię „Save our Children”, która dążyła do umożliwienia dyskryminacji homoseksualistów w sferze prywatnej. Mniej więcej w tym samym czasie kanadyjskie władze przeprowadziły nalot na gejowską gazetę, która sympatyzowała z ideą „miłości do chłopców”. Niektórzy geje przyjęli to jako zniewagę i ją „oswoili”. W 1978 roku powstała *North American Man-Boy Love Association*¹⁴ (NAMBLA), które miało stawiać czoła mieszczańskiej moralności. *The Village People* (nazwa odnosząca się do Greenwich Village) uwieczniał fantazje o macho-gejowskiej męskości. Ich klasyczna piosenka „Y.M.C.A.” gloryfikowała starszych mężczyzn polujących na młodych¹⁵.

Akceptacja obsceniczności stała w centrum pierwszej fali gejowskiego aktywizmu. Jeśli geje będą nieustępliwi i głośni – argumentowano – Amerykanie będą zmuszeni zaakceptować ich łaźnie i orgie oraz nauczyć się życia z nimi. Mainstream stałby się przez to znacznie, znacznie bardziej queerowy i radykalny politycznie. Jak pisał gejowski aktywista w powieści „Faggots” Kramera: „sprawimy że nasza obecność będzie znana!, odczuwana!, widoczna!, szanowana!, podziwiana!, kochana!” *Queer Nation*, założona w 1990 roku, była ostatnią wielką obsceniczną gejowską grupą pierwszej fali. Promowała hasła „Jesteśmy tutaj. Jesteśmy *queer*. Przyzwyczajcie się do tego” oraz „Z szaf na ulice”. *Queer Nation* porównywała się do armii, a jej manifest był wzorem antymieszczańskiej pogardy: „Za każdym razem, gdy się pieprzymy, wygrywamy”.

Porażka pierwszej fali

Jako strategia obsceniczność zawierała jednakże poważne niejednoznaczności. Z jednej strony obsceniczni geje odmawiali kłamania na temat swojego stylu życia. Przecistawiali swoją dewiację rzekomo skostniałej i ogłupiającej kulturze głównego nurtu. Postrzegali siebie jako wywrotowe oddziały szturmowe, agentów rewolucji. Z drugiej strony chcieli jednak w jakiś sposób uznania ze strony tegoż mainstreamu, który starali się nieustannie uczynić bardziej queerowym. Ich skargi na dyskryminację i żądania akceptacji pozostawały w napięciu z ich autoportretem jako śmiałych wywrotowców. Ich istnienie jako „Innego” zakładało dalszą dominację głównego nurtu, a jednak pragnęli oni mainstreamu, który akceptowałby *drag queens*, pederastów, lesbijki *butch* oraz wszelkiego rodzaju innych

13 <https://carm.org/statistics-on-sexual-promiscuity-among-homosexuals>

14 dost. Amerykańskie Stowarzyszenie Miłości Mężczyzn z Chłopcami [Przypis tłum.]

15 Tytuł i treść piosenki prześmiewczo nawiązują do znanej chrześcijańskiej organizacji (Youth Male Christian Association – Stowarzyszenie Młodych Mężczyzn Chrześcijańskich). W kontekście zespołu i jego występów była jednoznacznie odczytywana przez queerowych odbiorców w kontekście żartobliwej prowokacyjnej afirmacji homoseksualnych pragnień. [Przypis tłum.]

odmieńców czy dziwaków (*weirdo*) – nie jako „normalnych” ludzi, którzy akurat uprawiają seks homoseksualny, lecz jako dziwaków.

Pierwsza fala gejowskiego wyzwolenia poniosła porażkę. Ameryka nie stała się bardziej queerowa. Aktywiści gejowscy zostali zmuszeni do zmiany strategii. Zaczęli przedstawiać homoseksualność jako niewielkie odstępstwo od mieszczańskiego życia. Tak narodziła się druga fala gejowskiego wyzwolenia, która pomniejszała znaczenie queerowości.

Gilbert Baker, artysta i aktywista gejowski, uszył pierwszą tęczową flagę pod koniec lat 70. na prośbę Harveya Milka, który chciał symbolu nadziei i pewności siebie, mającego zachęcać gejów do bojowości. Później rzecznicy praw gejów przeddefiniowali tęczową flagę jako symbol bezpiecznej, zdrowej i dobroczynnej różnorodności. W 1999 roku Bill Clinton ogłosił czerwiec Miesiącem Dumy, aby upamiętnić zamieszki w Stonewall. **Dekret Clintona nadał oficjalną sankcję nowemu mitowi założycielskiemu ruchu gejowskiego: wszechobecna represja i homofobiczna nietolerancja amerykańskiego społeczeństwa miały być sprawiedliwie pokonane przez szlachetną walkę gejów o szacunek, dumę i uznanie.** „Gejowskie wyzwolenie” zostało zamienione w walkę o prawa gejów. Dążyło do inkluzji, a nie rewolucji, i obiecywało urzeczywistnienie obrazu jaki o samym sobie żywił mainstream Ameryki.

Opowieść moralna została stworzona na początku lat 90. przez aktywistów gejowskich, którzy doświadczały niepowodzeń. Amerykanów przekonuje się, że historia ma jeden kierunek – ku coraz większej otwartości i akceptacji. Tak jednak nie jest. Sposoby, w jakie mniejszości się prezentują, wpływają na oceny polityczne i konstrukcje prawne. Gdy po Stonewall geje zaczęli wychodzić z szafy, a Amerykanie uświadomili sobie praktyki seksualne gejów, opinia publiczna przechyliła się przeciwko gejowskiemu wyzwoleniu. W 1990 roku sondaże wskazywały, że więcej Amerykanów uważało relacje seksualne między dwojgiem dorosłych tej samej płci za zawsze złe (73 procent), niż miało to miejsce w 1973 roku (70 procent). **„Rewolucja gejowska poniosła porażkę”.** Tak zaczyna się manifest Marshalla Kirka i Huntera Madsena z 1989 roku „After the Ball: How America Will Conquer its Fear and Hatred of Gays in the 1990s”. **Potrzebny był nowy wizerunek gejów.**

Kirk i Madsen postrzegali prawa gejów w kategoriach polityki koalicyjnej. **Kwestia gejowska przedstawiała zagadkę: jak skłonić Amerykanów do zaakceptowania gejowskiej koalicji, która składała się z homoseksualistów i lesbijek, a także ekshibicjonistów, pedofilów, *drag queens*, transwestytów, sadomasochistów, miłośników orgii, zoofilów oraz niezliczonych innych.**

Kirk i Madsen zauważyli, że rewolucjoniści gejowscy pierwszej fali wysuwali na pierwszy plan „krzykaczy, tupiących, łamiących normy płciowe, sadomasochistów i pederastów”. Takie podejście potwierdzało „najgorsze obawy Ameryki” dotyczące ekscesów i zagrożeń związanych z gejowskim wyzwoleniem. Masowe demonstracje progejowskie oraz bojowe

parady Pride w latach 70. zamieniały się w „upiorne parady dziwactwa”. Te realia budziły odrazę wśród wielu Amerykanów i raziły dominujące wówczas poczucie przyzwoitości.

Nowe podejście. Sukcesy drugiej fali

Aby gejowska koalicja mogła odnieść sukces, potrzebne było nowe podejście. Kirk i Madsen argumentowali za eksponowaniem „normalnych” gejów przy jednoczesnym ukrywaniu dziwaków. Geje powinni być przedstawiani „w możliwie najmniej drażniący sposób”. Gdyby twarzą koalicji stali się przystojni, niebudzący lęku i wyglądający normalnie geje, „homo-nienawistne przekonania i działania”, „wyglądałyby tak paskudnie, że przeciętni Amerykanie chcieliby się od nich zdystansować”. Kirk i Madsen zalecali przebiegłą strategię: „Opinia publiczna nie powinna być szokowana i odstręczana przedwczesną ekspozycją samych praktyk homoseksualnych. Zamiast tego należało minimalizować przedstawianie seksu jako takiego, a kwestię praw gejów – w możliwie największym stopniu – sprowadzić do abstrakcyjnego zagadnienia społecznego”. **Bycie gejem musiało stać się czymś zwyczajnym, wręcz nudnym. Świadczenia partnerskie, prawo do odwiedzin w szpitalu, godność i afirmacja miały być przedstawiane jako przedmiot zasadniczego zainteresowania gejów.**

Strategia drugiej fali została przyjęta. Queer Liberation Front¹⁶, z jego marksistowskimi konotacjami, został odsunięty na bok. Zniknął Różowy Trójkąt¹⁷, który sugerował, że amerykańskie społeczeństwo jest podobne do nazistowskiego obozu koncentracyjnego. NAMBLA – piszą Kirk i Madsen – nie może „odgrywać żadnej roli” w tym nowym ruchu. Rzeczywiście, **jedną z taktyk stało się natomiast oskarżanie przeciwników praw gejów o niesłuszne utożsamianie „miłości, która nie śmie wypowiedzieć swego imienia”, z pedofilią.**

W miarę jak tłumiono dosadny, prowokacyjny wizerunek pierwszej fali gejowskiego aktywizmu, głównym głosem w sprawie praw gejów stała się organizacja Human Rights Campaign¹⁸. Skoncentrowanie na tym temacie przedstawiano jako naturalną kontynuację zaangażowania narodu na rzecz praw obywatelskich. Ta walka miała być tak amerykańska jak *apple pie*.

To zadziało. Dziwacy pozostali w cieniu, a ruch zaczął być definiowany przez „normalnych” gejów. Hollywood dało nam w 1993 roku film „*Philadelphia*”, ściśle trzymający się

16 kontynuacja ideowa Gay Liberation Front, wymienionego przez Autora wcześniej. [Przypis tłum.]

17 Różowy Trójkąt (ang. Pink Triangle) był symbolem stosowanym w nazistowskich Niemczech w obozach koncentracyjnych do oznaczania więźniów homoseksualnych. Po wojnie został przyjęty przez ruchy gejowskie jako symbol oporu, pamięci i walki o prawa osób LGBT. W kontekście drugiej fali ruchu gejowskiego w USA odrzucenie różowego trójkąta miało podkreślać chęć zdystansowania się od porównywania amerykańskiego społeczeństwa do totalitarnego systemu nazistowskiego. [Przypis tłum.]

18 Human Rights Campaign (HRC; dosł. Kampania na rzecz Praw Obywatelskich) – największa w USA organizacja zajmująca się prawami osób LGBT, założona w 1980 roku. HRC koncentruje się na promocji równouprawnienia i ochrony praw obywatelskich osób LGBT poprzez lobbing legislacyjny, kampanie edukacyjne oraz współpracę z korporacjami i instytucjami publicznymi. W drugiej fali ruchu gejowskiego HRC stała się głównym głosem ruchu na rzecz praw i przywilejów gejów i lesbijek, przedstawiając walkę o „prawa LGBT” jako przedłużenie amerykańskiego zaangażowania w ruch praw obywatelskich. [Przypis tłum.]

wytucznych Kirka i Madsena. Homofobi w filmie są okrutnymi, uprzedzonymi kłamcami, być może tłumiącymi własne homoseksualne pragnienia. Chorujący na AIDS bohater, grany przez Toma Hanksa, nigdy nie całuje swojego partnera, granego przez Antonia Banderasa. Para zostaje ukazana jako cierpiąca i mająca wzbudzać współczucie widzów.

W narracji drugiej fali geje mają wyszukany gust, przestrzegają prawa i praktykują monogamię (tak jakby). Są kompetentnymi i uczciwymi chłopakami z sąsiedztwa. W odpowiedzi na ten wizerunek, który został szeroko przyjęty, odsetek Amerykanów uważających, że intymność seksualna między dwiema osobami tej samej płci jest zawsze zła, spadł z 73 procent w 1990 roku do 62 procent w 1993 roku. Obniżył się do poniżej 50 procent w 2008 roku i dziś oscyluje wokół 33 procent (w Szwecji i Holandii ma on jednocyfrowe wartości, a w dużej części Europy Zachodniej – poniżej 20 procent).

Aktywiści drugiej fali ruchu gejowskiego dążyli do zablokowania wszelkiej krytyki gejów, lesbijek i ich sojuszników. Zwrócenie uwagi na jakiekolwiek przejawy degeneracji w środowisku gejowskim oznaczało narażenie się na zarzut homofobii. Również sami geje, którzy wskazywali na patologiczne zjawiska we własnym środowisku, byli oskarżani o wspieranie krytyków ruchu. W latach 2000. i 2010. zakaz krytyki uległ zaostrzeniu. Oskarżenia o homofobię mogły zakończyć karierę zawodową lub poważnie jej zaszkodzić. Sprzeciw wobec „małżeństw” jedнопłciowych był stygmatyzowany. Ci, którzy naruszyli nowe niepisane zakazy – tacy jak Brendan Eich z Mozilli¹⁹ – byli zwalniani z pracy albo, jak w przypadku osób takich jak Mark Regnerus²⁰, byli poddawani postępowaniom wyjaśniającym na uczelniach, na których wykładali.

Strategia drugiej fali okazała się oszałamiająco skuteczna. W latach bezpośrednio po zapadnięciu rozstrzygniętego przewagą jednego głosu wyroku w sprawie *Obergefell* niewielu przedstawicieli prawicy odważyło się choćby półgłosem mówić o jego uchyleniu.

Niewielu po prawej stronie szeptało o unieważnieniu orzeczenia *Obergefell*²¹ w latach bezpośrednio po tej rozstrzygniętej przewagą jednego głosu decyzji. **Think tanki, które wcześniej sprzeciwiały się redefinicji małżeństwa, przerzuciły się na bezpieczniejsze tematy: aborcję, wolność religijną lub szkodliwe skutki technologii.** Naukowcy podejmowali ostrożne decyzje, by unikać zagadnień mogących wywołać gniew aktywistów gejowskich. W rezultacie trudno znaleźć obiektywne badania dotyczące specyfiki środowiska homoseksualnego – a uznani badacze niemal nie zadają pytań o trwałość związków, zdrowie psychiczne czy długość życia osób homoseksualnych.

19 Brendan Eich – programista i współzałożyciel Mozilli, w 2014 roku ustąpił ze stanowiska dyrektora generalnego (CEO) firmy po ujawnieniu jego darowizny na kampanię przeciwko redefinicji małżeństwa, co wywołało publiczną debatę i presję środowisk LGBT. [Przypis tłum.]

20 Mark Regnerus – amerykański socjolog, autor badań nad „rodzinami” gejowskimi i lesbijskimi, które wykazały znacząco gorsze wyniki dzieci wychowywanych przez pary jedнопłciowe i spotkały się z ostrą krytyką grup LGBT. Prowadzone na uczelni postępowanie zakończyło się oczyszczeniem go z zarzutów.

21 *Obergefell v. Hodges* – przełomowy wyrok Sądu Najwyższego USA z 2015 roku, który uznał związki jedнопłciowe za „małżeństwa” na terenie całych Stanów Zjednoczonych. [Przypis tłum.]

Jednak mimo wszystkich swoich sukcesów, aktywizm gejowski drugiej fali zawierał w sobie niejednoznaczności. Czy chodziło w nim o stosowanie propagandy w celu zdobycia społecznej akceptacji? Czy dawna queerowa ambicja by być „widocznym i głośnym” nadal tliła się pod powierzchnią? A może druga fala aktywizmu dążyła do moralnej reformy samych gejów? Czy prezentowanie „normalnych” gejów miało ustanowić standard w społeczności gejowskiej, a nie jedynie przesunąć opinię publiczną? Odpowiedź brzmi: tak.

O przemianę środowiska gejowskiego

„Heteroseksualiści nienawidzą gejów nie tylko za to, kim jesteśmy według ich mitów i kłamstw”, piszą Kirk i Madsen, „ale także za to, kim naprawdę jesteśmy”. Kirk i Madsen opowiadali się za lepszą propagandą, lecz jednocześnie wzywali do modyfikacji zachowań wśród gejów. Zreformowani geje mieliby być mniej seksualnie kompulsywni, narcystyczni, nihilistyczni i hedonistyczni. Ich zainteresowanie seksem z nieletnimi miałyby się zmniejszyć, a mniej z nich uprawiałoby seks w parkach publicznych, łaźniach, barach gejowskich. Geje mieliby być mniej obsesyjnie skupieni na poszukiwaniu młodych, przystojnych partnerów seksualnych i zaprzestać okrutnego odrzucania starych i brzydkich. Geje z AIDS oraz innymi chorobami zakaźnymi mieliby powstrzymywać się od seksu bez zabezpieczenia z innymi mężczyznami. Wierność i trwałe związki miałyby stać się wartościami cenionymi w środowisku. Do popularyzacji tej wizji akceptacji połączonej z reformą przyczynił się także Andrew Sullivan. Jego książka z 1995 roku „Virtually Normal” miała przekonać społeczeństwo do zaakceptowania zmienionej definicji małżeństwa, jednocześnie argumentując, że mieszczańskie małżeństwo „ucywilizuje” gejów.

Druga fala aktywizmu gejowskiego nigdy jednak nie potrafiła w pełni utożsamić się z „normalną” homoseksualnością. Kirk i Madsen byli rozdwojeni. Dostrzegali publiczną konieczność akcentowania „bezpiecznego” wizerunku homoseksualizmu. „Geje muszą w tym momencie postawić na dyscyplinę, a nie na fantazjowanie – innymi słowy, dla dyscypliny przekazu należało powściągnąć skłonność ku rozwiązłości. Rewolucja gejowska – obiecywali – miała zrewolucjonizować opinię publiczną. Najpierw należało zdobyć szacunek dla „monogamicznych” gejów i lesbijek, a następnie rozszerzyć mieszczańską aprobatę na tych, którzy wciąż pozostawali w ukryciu – *drag queens*, transwestytów, lesbijki *butch* i, być może, pedofilów. „Z czasem, gdy wrogość osłabnie, a stereotypy stracą na sile, nie widzimy powodu, dla którego do chronionego wizerunku nie należałoby wprowadzać coraz większej różnorodności”. Po zapewnieniu zwycięstwa „normalnym” gejom dziwaki mogłyby wyjść z szafy.

Trzecia fala – powrót do konfrontacji

Kirk i Madsen byli gotowi się założyć, że gdy zmieniona definicja małżeństwa zwycięży, stanie się tak dlatego, że Amerykanie przezwyciężą swój strach i odrazę wobec pełnego spektrum gejowskiej koalicji. **Sądzi, że społeczeństwo uznające związki jednopłciowe**

za małżeństwa nie będzie zainteresowane wytyczaniem jakichkolwiek moralnych granic w sferze seksualności.

Niezależnie od tego, czy Kirk i Madsen trafnie przewidzieli długofalowe konsekwencje zwycięstw ruchu praw gejów w ostatnich dekadach, **druga fala gejowskiego wyzwolenia ustępuje miejsca trzeciej fali – takiej, która dąży do usankcjonowania pełnego wachlarza dewiacji seksualnych. Transwestyci wyszli z szafy.** Część środowisk akademickich próbowała wprowadzić do głównego nurtu pedofilów określanych jako *minor-attracted persons* (dosł. „osoby odczuwające pociąg do nieletnich”). Pedagogika *queer* przeniknęła do szkół podstawowych, a *drag queens* czytają dzieciom w bibliotekach publicznych.

Uczestnicy dawnej, konfrontacyjnej rewolucji praw gejów zostali odsunięci na bok w czasie, gdy przekształcano opinię publiczną. Teraz, w trzeciej fali, uznają, że droga jest wolna. Wychodzą do przestrzeni publicznej i **celebrują seksualną dziwaczność („inność”).** W ten sposób nawiązują do pierwszej fali *queer* i jej afirmacji najbardziej skrajnych form dewiacji.

Jednak trzecia fala chce jednocześnie korzystać z taktyki, która doprowadziła do wyroku w sprawie Obergefell. Akcentuje liberalny język zgody, afirmacji i ludzkiej godności, a nie dawną wizję antymieszczańskiej rewolucji. „Osoby odczuwające pociąg do nieletnich” próbują zdobyć akceptację dla swojej orientacji, a nie być postrzegane jako przypadek zaburzenia psychicznego – jest to retoryka dokładnie kopiująca scenariusz drugiej fali. „Transpłciowa młodzież” jest przedstawiana jako niewinna i bezbronna, wymagająca wsparcia i afirmacji, aby Ameryka mogła wypełnić swoje powołanie jako naród inkluzyjny. *Drag queens* mają po prostu wyrażać swoje „autentyczne ja” (jak pokazywał Darel Paul na tych łamach²²).

Dziwaki zachowują się tak, jakby był rok 1975, ale mówią językiem roku 2015. ***Drag queens*, pedofile i osoby łamiące normy płciowe domagają się szacunku, godności i afirmacji.** Transowanie dzieci oraz promowanie seksu gejowskiego wśród nieletnich są dziś włączane do kompleksowej edukacji seksualnej pod sztandarem „najlepszych praktyk”, służących wspieraniu zdrowia psychicznego dzieci i promowaniu tolerancji.

Jednak trzecia fala gejowskiego aktywizmu również zawiera niejednoznaczności. Czerpie ona z osiągnięć drugiej fali, zwłaszcza z udanego zawłaszczenia języka i prestiżu praw obywatelskich. Ponieważ jednak trzecia fala forsuje akceptację „jawnych i dumnych” dewiacji, nieuchronnie przybiera charakter rewolucyjny – co dostrzegła już pierwsza fala. A rewolucja oznacza atak na wrażliwość głównego nurtu amerykańskiego społeczeństwa, co może przygotować grunt pod reakcję lub „kontruderzenie”.

Ta niejednoznaczność jest widoczna w literze T, która została dodana do LGB. **Oso-
by transpłciowe** przekraczają społeczne oczekiwania dotyczące wyglądu i zachowań

22 Zapewne chodzi o artykuł: <https://firstthings.com/drag-queens/>. [Przypis tłum.]

przypisywanych danej płci. **Aktywizm trzeciej fali przekonuje, że są one inne – owszem – ale zarazem „normalne”.** Potrzebują „tranzytacji”, lecz poza tym są po prostu tacy jak wszyscy inni. Imperatywem ma być akceptacja i inkluzja.

W przeciwieństwie jednak do gejów uczestniczących w seks-party, „osoby transpłciowe” łamią normy w przestrzeni publicznej. Wszyscy muszą udawać, że mężczyzna grający w żeńskiej drużynie siatkówki jest kobietą – w przeciwnym razie dopuszczają się ataku na jego prawa obywatelskie. W kilku stanach użycie niewłaściwego zaimka (*misgendering*) jest traktowane jako naruszenie takich praw. Propagandzie „normalności” towarzyszy gorliwe piętnowanie i wykluczanie osób określanych jako transfobiczne. Zmianie mają podlegać akty urodzenia i dokumenty tożsamości. W użyciu pojawiają się eufemizmy w rodzaju „osoby rodzące dzieci”.

Ruch transpłciowy jest gałąź dziwolągów (*freak show*) o zapędach totalitarnych. Ruch na rzecz zmiany definicji małżeństwa skłonił wielu Amerykanów – w tym większość sędziów Sądu Najwyższego – do przyjęcia tezy, że małżeństwo jedynie ubocznie dotyczy prokreacji i wychowania dzieci. Ruch transpłciowy domaga się natomiast, by ludzie zapomnieli, że istnieją tylko dwie płcie – co stanowi jeszcze bardziej fundamentalną prawdę o człowieku. A takie „zapomnienie” oznacza rewolucję sięgającą dalej niż cokolwiek, co wyobrażali sobie działacze pierwszej fali *queer*.

Trzecia fala aktywizmu gejowskiego zagraża nawet osiągnięciom drugiej fali. Nazwanie związku jednopłciowego „małżeństwem” **sprzedawano za pomocą abstrakcyjnych odwołań do stylu życia i godności. Apel o akceptację staje się trudniejszy, gdy opinia publiczna dowiadyuje się o „zamężnych” gejach, adoptujących młodych chłopców, albo widzi lesbijki trzymające się za ręce lub gejów całujących się w miejscach publicznych. Tak jak badania ultrasonograficzne uświadamiały wielu Amerykanom rzeczywistość nienarodzonych dzieci, tak posty na Instagramie pokazujące homoseksualnych mężczyzn świętujących „owoce” surogacji uświadamiają realia „małżeństw” jednopłciowych.** Kirk i Madsen chcieli utrzymać w ukryciu rzeczywistość gejowskiego seksu i jednopłciowych „małżeństw”, ale ostatecznie ludzie zauważają – i oceniają. Niewiele programów telewizyjnych przedstawia sceny gejowskiego seksu, mimo że sondaże pokazują, iż większość Amerykanów popiera prawo gejów do pokazywania się w telewizji. „Konserwatywne” działania producentów rozrywki mówią głośniejsz niż sondaże. Nie jest jasne, czy „zwycięstwa” ostatnich dekad są tak głębokie i trwałe, jak mieli nadzieję Kirk i Madsen.

Opinia społeczna się budzi

Rozciąganie kategorii przyzwoitości tak, aby obejmowało także obsceniczne i ekscentryczne zachowania, wypacza samo to pojęcie. W 2015 roku, kiedy wydawało się, że historia zmierza ku nieograniczonej inkluzji, przejście od zmiany definicji małżeństwa do

sprawy osób transpłciowych wyglądało na zwycięską strategię. Human Rights Campaign postawiła wszystko na jedną kartę. Korporacje sprzedawały dzieciom bieliznę do ukrywania cech płciowych. Propaganda transpłciowa była wszechobecna. Dziś marka „małżeństw” jednopłciowych jest obciążona skojarzeniami z tranzycją dzieci, promowaniem *drag queens* i seksualizacją dzieci poprzez wulgarną edukację seksualną. Parady równości wydają się *passé*, a część sponsorów wycofała swoje wsparcie.

Z pewnością większość nadal popiera nazywanie związków jednopłciowych „małżeństwem”. Tendencje nie są jednak korzystne dla trzeciej fali aktywizmu gejowskiego. Według Gallupa w latach 2022–2024 poparcie republikanów dla takiego określania związków homoseksualnych spadło z 55 procent do 46 procent, podczas gdy poparcie demokratów zmniejszyło się z 87 procent do 83 procent. Sondaż AEI pokazuje zdumiewający, jedenastopunktowy spadek zgody na takie określanie związków homoseksualnych wśród pokolenia Z między 2014 a 2021 rokiem (z 80 procent do 69 procent). W ciągu ostatnich trzech lat, jak podaje Ipsos, spadek zanotowano także w osiemnastu z dwudziestu sześciu badanych krajów. W 2014 roku, blisko szczytu strategii Kirka i Madsena z „After the Ball”, niemal dwie trzecie Amerykanów popierało prawo par jednopłciowych do adopcji dzieci. W 2019 roku odsetek ten wzrósł do 75 procent. Przewiduję, że przyszłe badania opinii publicznej pokażą spadkową tendencję.

Pytanie, które musimy sobie zadać, brzmi: **jak przyspieszyć te tendencje**. Podczas debaty na temat zmiany definicji małżeństwa przyjmowano jako oczywiste, że strona, która jako pierwsza zacznie mówić o sodomii, przegrywa. Lewica wiedziała, że musi ukrywać rzeczywistość; prawica obawiała się, że będzie wyglądać na nietolerancyjną. W rezultacie żadna ze stron nie poruszała tematu seksu analnego. Obie strony trzymały się abstrakcyjnych pojęć praw, godności oraz właściwej definicji małżeństwa.

Odzyskać stracony grunt

Niepokój opinii publicznej wobec zjawisk, które „wyzwolenie gejowskie” wypuściło z dotychczasowych ograniczeń sugeruje potrzebę nowej strategii – albo powrotu do starszej. Skoro **trzecia fala coraz otwarciej mówi, co chce uczynić częścią głównego nurtu, konserwatyści** również powinni jasno i bez ogródek mówić, co zamierzają promować, a co potępiać. Odcinanie „ekscesów” rewolucji gejowskiej jest strategią ograniczania szkód, która nie działa. **Wczorajsza rewolucja seksualna została zinstytucjonalizowana i czeka na swój kolejny moment rewolucyjny. Potrzeba większej śmiałości.**

Pierwszy krok polega na obnażeniu strategii drugiej fali. Strategia ta wysuwała na pierwszy plan to, co dawało się przedstawić jako normalne, mając świadomość, że w ten sposób wzmacnia także to, co nienormalne. Plan polegał na queerowaniu głównego nurtu. **Opinia publiczna powinna dostrzec związek między zmianą definicji małżeństwa a ideologią transpłciową.**

Badania nad rzeczywistością życia gejowskiego oraz jej opisywanie były tłumione w okresie drugiej fali aktywizmu gejowskiego. Należy to odwrócić. Powinno się finansować badania naukowe dotyczące adopcji przez pary jedнопłciowe, długości życia osób homoseksualnych i innych aspektów ich życia. **Powinny powstawać reportaże o scenie gejowskiej w różnych miastach. Aktywiści drugiej fali dążyli do blokowania takich badań i publikacji, ponieważ wiedzieli, że analizy naukowe i dziennikarskie demaskacje zaszkodzą ich sprawie. Prawica, z różnych powodów, podporządkowała się temu.**

Taka uległość musi się skończyć. Musimy wiedzieć, jaki odsetek sformalizowanych związków mężczyzna–mężczyzna pozostaje monogamiczny, w porównaniu ze związkami małżeńskimi mężczyzn i kobiet. Łatwo znaleźć aktualne dane o liczbie partnerów seksualnych heteroseksualnych mężczyzn i kobiet, natomiast trudno znaleźć analogiczne dane dotyczące mężczyzn homoseksualnych. Również CDC²³ powinno zbierać takie dane. Konieczne są badania nad zdrowiem psychicznym i dalszymi losami dzieci wychowywanych w gospodarstwach domowych par jedнопłciowych.

Książka Edmunda White'a „*States of Desire*” przedstawiała przegląd sceny gejowskiej w siedmiu amerykańskich miastach. W 1980 roku geje afirmowali swoją odmienność w prasie i literaturze gejowskiej. Przeciwnicy rewolucji gejowskiej sięgnęli po ten materiał dowodowy i systematycznie przedstawiali go opinii publicznej – z dobrym skutkiem. Jednak zarówno ci, co otwarcie podkreślali swoją odmienność, jak i ich przeciwnicy, zostali uciśnieni przez aktywizm gejowski drugiej fali.

Bezpośredniość i ambicja trzeciej fali aktywizmu stanowią okazję. Dobrze udokumentowane reportaże mogą ujawnić prawdziwą twarz surogacji – praktyki pozwalającej lekarzom bogacić się na handlu dziećmi dla par gejowskich. **Potrzebne są portrety porzuconych surogatek oraz relacje dzieci wychowywanych bez rodziców odmiennej płci – nie wspominając już o dzieciach adoptowanych, a następnie wykorzystywanych seksualnie.**

Rewolucja godności drugiej fali od początku była chwiejnym manewrem, obliczonym na ukrycie rzeczywistości i stłumienie moralnych ocen. Teraz kolejne nieprzyjemne aspekty tej rzeczywistości wychodzą na jaw. Powoduje to zmianę nastrojów wśród coraz większej liczby osób. Kierunek biegu historii nie jest nieodwracalny. **Dziś można już sobie wyobrazić odwrócenie rewolucji.**

Redakcja Ordo Iuris Cywilizacja dziękuje Redakcji „First Things” za zgodę na publikację polskiego tłumaczenia. Pierwotną angielską wersję artykułu można przeczytać pod adresem: <https://firstthings.com/the-rise-and-fall-of-gay-activism/>.

Śródtytuły i znaczna większość przypisów pochodzą od tłumaczy wersji polskiej.

23 CDC (Centers for Disease Control and Prevention) to federalna agencja rządu Stanów Zjednoczonych odpowiedzialna za ochronę zdrowia publicznego, w tym gromadzenie i publikowanie danych epidemiologicznych.



WSPARCIE DARZYŃCÓW

Instytut Ordo Iuris jest fundacją i zakres naszej aktywności jest ściśle uzależniony od funduszy, które pozyskamy na działalność statutową. Ceniąc sobie niezależność, nie korzystamy ze środków publicznych i grantów, których pozyskanie mogłoby ją ograniczać. Naszą działalność prowadzimy tylko dzięki hojności naszych Darzyńców, zwłaszcza tych, którzy wspierają nas regularnie co miesiąc w ramach Kręgu Przyjaciół (więcej na: www.przyjaciele.ordoiuris.pl)

RAZEM MOŻEMY REALNIE WPŁYWAĆ NA RZECZYWISTOŚĆ!

DAROWIZNĘ MOŻNA PRZEKAZAĆ NA KONTO

32 1160 2202 0000 0002 4778 1296

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris
Plac Bankowy 2, 00-095 Warszawa
oraz za pomocą przelewów internetowych
Tpay i PayPal (szczegóły na stronie www.ordoiuris.pl)



ordoiuris.pl



[/ordoiuris](https://www.facebook.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.youtube.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.instagram.com/ordoiuris)



[@ordoiuris](https://twitter.com/ordoiuris)